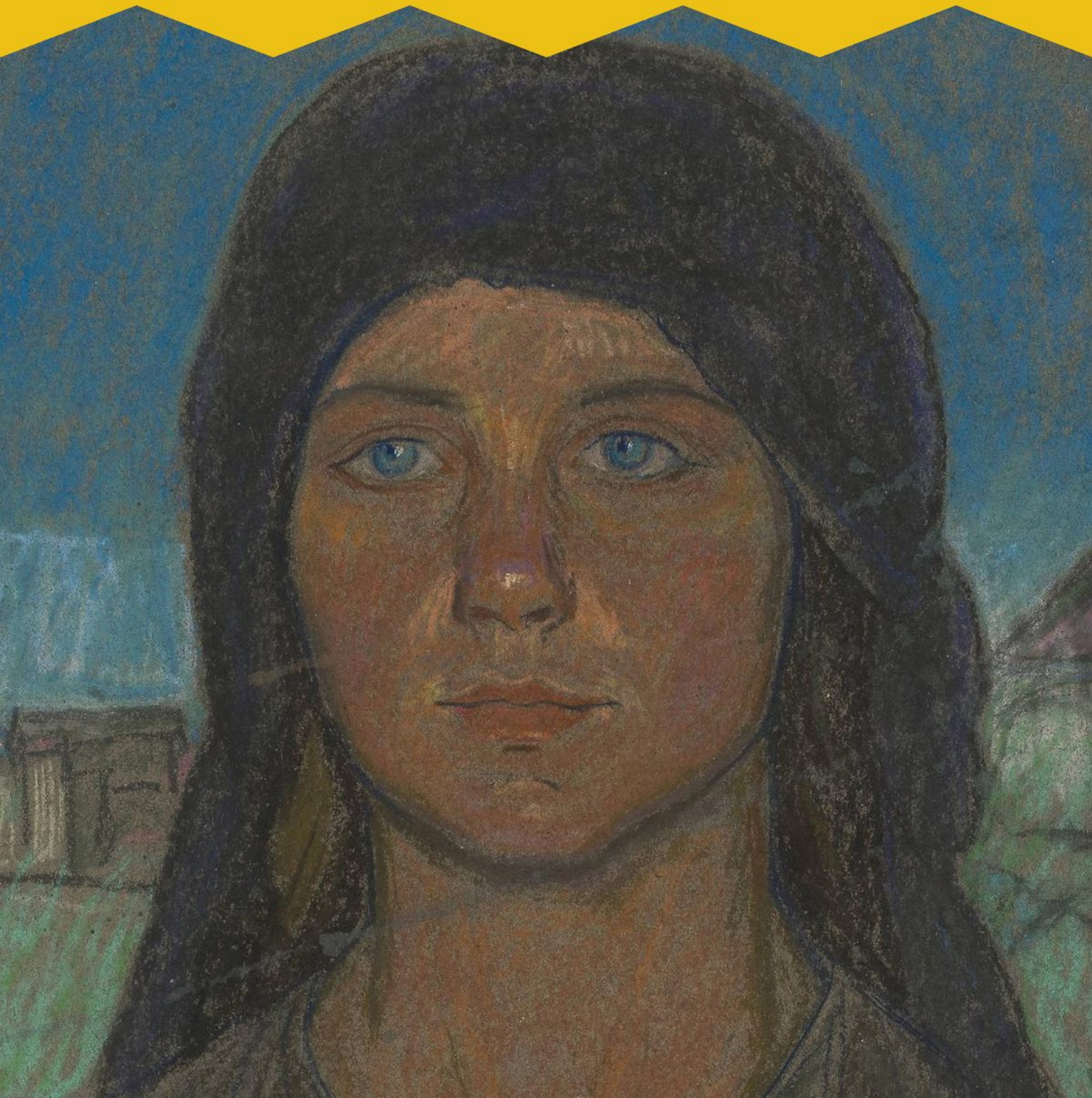


# Żywila



ADAM MICKIEWICZ

# Żywila

POWIASTKA Z DZIEJÓW LITEWSKICH

## PRZEDMOWA

Przyjaciel lat dzieciennych ojca mojego, przypomniawszy sobie w tych czasach, iż jeden z najpierwszych jego utworów był drukowany w ówczesnych pismach periodycznych<sup>1</sup> wileńskich, odszukał go i przysłał mi kopię, którą podzielić się z publicznością czytując sobie za obowiązek.

Jest to zaledwo szkic tylko, ale miłośnicy poezji jak miłośnicy sztuk pięknych zawsze wyłącznym uczuciem otaczali szkice ręką mistrzów kreślone. Powiastkę dzisiejszą uważać można za pierwszy rys wielkiego poematu. *Żywila* ukazała się bezimiennie, w numerze 123 „Tygodnika Wileńskiego”, dnia 28 lutego 1819 r. (Ojciec mój wówczas zaledwo 20 rok życia kończył) pisana językiem starodawnym, do tytułu dodana była wskazówka, że podanie wyjęto ze starożytnych rękopismów<sup>2</sup> polskich, udzielonych redakcji przez P.S.F.Z. Taż sama myśl natchnęła później *Grażynę* i *Wallenroda*, a widać w niej nawet tenże sam sposób obrobienia przedmiotu.

Pod gniotem<sup>3</sup> cenzury podejrzliwej, poeci nasi często byli zmuszeni uciekać się do roli bajko-pisarza, który nie mogąc wprowadzić na scenę ludzi, daru mowy zwierzętom udziela, i tak za pomocą przypowieści wyklada prawdy lub rozwija uczucia, wygnane z dziedziny życia politycznego. Z wyłącznym talentem i dowcipem używał tego sposobu Julian Niemcewicz<sup>4</sup>. Ojciec mój, kreśląc obowiązki względem ojczyzny, nieraz bohaterów poematów swoich szukał w odległych dość epokach, aby ich słowa, zupełnie dla rodaków przezroczyście, w oczach nieprzyjaciela zdawały się być tylko prostą historią. Takie utwory utrzymywały miłość Ojczyzny i nienawiść obcego jarzma.

Władysław Mickiewicz

Paryż, 21go maja 1868 r.

## ŻYWILA

Grekowie i rzymskiej historii pisarze<sup>5</sup> dosyć nam ku zbudowaniu podali o cnotliwych a prawie<sup>6</sup> męskiego serca białych głowach, więc i Litwie naszej na podobnych nie zeszło przykładach<sup>7</sup>; gdyby jedno<sup>8</sup> kto w dziejach ony wypatrzeć, a złotym piórem okryślić<sup>9</sup>

<sup>1</sup>pisma periodyczne — dziś: czasopisma. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>rękopism — dziś popr.: rękopis. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>gniot — tu: ciężar. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>Niemcewicz, Julian Ursyn (1757–1841) — poeta, powieściopisarz i dramaturg polskiego Oświecenia, poseł Sejmu Wielkiego. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>Grekowie i rzymskiej historii pisarze etc. — sam Mickiewicz napisał *Żywilę* archaizowaną polszczyzną, co wymusiło nietypowe decyzje redakcyjne. Uaktualniono zatem interpunkcję i fonetykę, unikając zmian składniowych i leksykalnych, a bardzo ostrożnie modyfikując fleksję. Innymi słowy, tekst docelowo ma sprawiać wrażenie archaizacji dokonanej współcześnie. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>prawie (daw.) — prawdziwie, naprawdę. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>na podobnych nie zeszło przykładach — nie zabrakło podobnych przykładów. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>okryślić — tu: opisać. [przypis edytorski]



chciał: ale wždy<sup>10</sup> widząc, iż nikt o tym jako żywo nie myśli, wziąłem przed się<sup>11</sup> ile ze mnie będzie, krótką historyjkę ze staroświeckich ksiąg wyjętą, po prostu wam przełożyć.

Około lata Pańskiego 1400 panowało w Nowogródku, Słonimie i Lidzie możne i potężne książe<sup>12</sup> na imię Koriat, u tego zasię była córka jedynaczka, arcy-nadobna niewiasta; zwano ją Żywila, to jest Diana<sup>13</sup>: gdyż i gładkością<sup>14</sup> prawie cudną boginią<sup>15</sup> tej równała się, i myślano pospolicie, iż ku małżeńskim ślubom znaczne wstręty miała; bo gdy książe a pany możne z dalekich stron przysyłali posły, upraszając ją sobie ku małżeństwu, wszystkim stale wzbraniała się: stąd wieść szła, iż w panińskim stanie do końca żywota być chce. Ano wcale<sup>16</sup> inakże były tych uporów przyczyny. Księżniczka Żywila od czasu niejakięgo rozmiłowała się skrycie Litwina Poraja<sup>17</sup>, męża z rycerskim sercem, który przez swe wyśmienite przewagi wojenne mocno był księciu Koriatowi spodobany; i w niebycie jego<sup>18</sup> rząd nad wszem państwem sprawował, skąd nietrudno mu było z lubownią swoją tajemne schadzki miewać, gdzie by miłości swoje wynurzali<sup>19</sup> i wzajemnie się pocieszali.

Miłość

Stało się, iż krótko potem wrócił z wojny książe Koriat i zasmucił się niepomalu<sup>20</sup>, wielką w kochanej córce swojej upatrując przemianę. One łzy, one wzdychania, one bladeści, one lękania się i drżenia ustawiczne przed ojcem, dały mu wszystko, jako było, wyrozumieć. „Córko odrodna — zawołał — wiodła cię rozpusta a wszeteczność, iż zhańbiłaś na wieki dom ojcowski, idź precz sprzed oblicza mego; i ty, i kto cię na tę niecnotę zaprawił, śmiercią okrutną pomrzecie”. Jakoż wytrąbiono z urzędu po mieście, iż kto by wymienił gamrata<sup>21</sup> księżniczki Żywili, albo o nim lice<sup>22</sup> jakowe powziął, bogato udarowan odejdzie. Alic trąbienie na świat poszło, gdyż nikt nie był, co by o skrytych miłościach onych coś wiedział, albo wiedząc, Koriatowi doniósł. Księżniczka Żywila była w szczególnym zamilowaniu u sług i poddanych swoich, a na rycerza Poraja, który pokutnie nieszczęścia swego płakał, a na dworze w wesołą twarz ubrać się umiał, żadne jako żywo nie przyszło podejrzenie.

Tajemnica

Widząc tedy Koriat, iż wszystkie jego posłuchy i śledzenia nie skutkują, a w jedno nic się obracają, mocno na córkę swoją nastawał, wielkie grozy czyniąc; ale ona statecznie w cierpliwości stała. „Ojczy mój — pry<sup>23</sup> — znam<sup>24</sup>, iżem winna znacznej winy, karaj mnie, otoć jestem, znam<sup>25</sup>, iżem niegodna znaleźć u ciebie miłosierdzie; przedsię<sup>26</sup> drugiej duszy niewinnej gubić z sobą nie mogę, abych<sup>27</sup> ciężej jeszcze Bogów nie obraziła”. Książe zatem spuścił nieco z onych pierwszych srogości, jał<sup>28</sup> się pochlebstwa, i złość w mowie jedwabnej przykrywając, obiecał jej dobrym słowem, iż grzech przepuści<sup>29</sup>, aby jedno<sup>30</sup> wszetecznika, co by zacz był, mógł wiedzieć.

<sup>10</sup>wždy (daw.) — jednak. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>wziąłem przed się — dziś: przedsięwziąłem, postanowiłem. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>książe — w dawnej polszczyźnie wyraz ten występował w rodzaju nijakim. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>Diana (mit. rz.) — bogini łowów, przyrody i księżycy. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>gładkość (daw.) — piękność. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>boginią — dziś popr. forma C.lp: bogini. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>wcale (daw.) — całkiem. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>rozmiłowała się skrycie Litwina Poraja — dziś popr.: rozmiłowała się skrycie w Litwinie Poraju. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>w niebycie jego — w jego nieobecności. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>wynurzać — zwierzać, ujawniać. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>niepomalu (daw.) — bardzo. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>gamrat (daw.) — kochanek. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>lice (daw.) — dowód rzeczowy. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>pry (daw.) — mówi, rzecz. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>znać (daw.) — wiedzieć. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>znać — tu: wiedzieć. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>przedsię (daw.) — jednak. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>abych — dziś popr.: abym. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>jał (daw.) — chwycić. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>przepuścić — tu: odpuścić. [przypis edytorski]

<sup>30</sup>jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Żywila milczała, łzami i szlochaniem odpowiadając. Księżę tedy zagniewawszy się gniewem wielkim, kazał jedyną córę swoją w łańcuchy wsadzić i do lochu pod straż wrzucić, skąd miała być niedługo wywiedziona do tracenia.

I maź<sup>31</sup> kto style, aby podołał opisać lamentey i ciężkie smętki a płacze, które stąd po wszem mieście powstały; bo książniczkę Żywilę naród w przedniej, jakoby bóstwo jakie, miał uczciwości<sup>32</sup>, i jakoby matkę kochaną miłował, iż rada<sup>33</sup> ubogie ludzie wspierała, a srogi przeciwko poddanym<sup>34</sup> umysł księżęcy łagodziła.

Szedł tedy lud w gromadach wielkich na dworzec<sup>35</sup> pański, gorzko płacząc a żebrząc miłości ze strony ubogiej książniczki. Przedsię<sup>36</sup> nic uprosić nie można.

Onego czasu także na pograniczu trwały wojny między ruskimi kniaziami<sup>37</sup> a Litwą. Iwan, uzbierawszy siłą<sup>38</sup> wojsk wszelakich, miasta ubiegał, ogniem i mieczem następował; tak iż nim się o tym wieść rozbiegła, mnogość ludu a krwie uczciwej psował, zasię szybko nadciągnawszy, niedaleko miasta obozy rozłożył.

Działo się tu dniem przed świętami Peruna<sup>39</sup>; nazajutrz miano tracić książniczkę Żywilę.

Poraj od<sup>40</sup> Koriata z garstką przebranego<sup>41</sup> rycerstwa słany był, ażeby wstręty jakowe nieprzyjacielowi czynić, zaczem by obrony przyzwoito u murów nastawiono. Ten, chociaż z daleko ogromniejszym a srogim sobie napastnikiem sprawę miał, przedsię serca nie tracąc, na ludzie jego bez sprawy<sup>42</sup> łada jako ciągnące z taką mocą a gwałtem wielkim padł, iż je na głowę poraziwszy do kosza<sup>43</sup> wegnał, i przyszlaby dnia owego zguba ostateczna na Rusiny, gdyby noc potrzebie<sup>44</sup> końca nie dała.

Poraj, nic nie mieszkając<sup>45</sup>, nieprzyjacioły wojski swymi obsaczył<sup>46</sup>, sam do miasta z radosną nowiną bieżał. Odprawowano w mieście wesele wielkie. Koriat naprzeciw Poraja z niemalym poczem wyjechał, cześć mu wszelaką wyrządzając i obrońcą swoim zowiąc, więc i do zamku społem<sup>47</sup> na ucztę z sobą zaprosił, a gdy się sami jedni znaleźli, Poraj jako stał, upadł do nóg księżęcia, szerokimi słowy wierność a stateczność swoją wywodząc: „Atoć księżę i panie mój, poraziłem<sup>48</sup> nieprzyjacioły twoje porażką znaczną, i dadzą li<sup>49</sup> Bogowie do małego szcztetu wygubić ich, w tym zasię<sup>50</sup> to za nagrodę sowitą mieć chcę, abyś córki twej jedynej nie tracił, a mnie ją z łaski swej w małżeństwo oddał; za którą łaskę twoją, krwią i majątnością, ile ze mnie jest, odslugować nie chybię”. Książ-

<sup>31</sup>maź — ma z partykułą wzmacniającą -ż. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>uczciwość (daw.) — tu: cześć, szacunek. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>rad (daw.) — chętnie. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>przeciwko poddanym (daw.) — wobec poddanych. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>dworzec (daw.) — dwór. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>przedsię (daw.) — jednak. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>kniaź (daw.) — książę. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>siła (daw.) — wiele. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>Perun — słowiański bóg piorunów. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>od (daw.) — tu: przez. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>przebrany — tu: wybrany. [przypis edytorski]

<sup>42</sup>sprawa (daw.) — tu: szyk bojowy. [przypis edytorski]

<sup>43</sup>kosz — tu prawdop.: obóz. [przypis edytorski]

<sup>44</sup>potrzeba (daw.) — bitwa, potyczka. [przypis edytorski]

<sup>45</sup>mieszkać (daw.) — zwlekać. [przypis edytorski]

<sup>46</sup>obsaczyć — dziś popr.: osaczyć. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>społem (daw.) — razem. [przypis edytorski]

<sup>48</sup>porazić (daw.) — zwyciężyć, pokonać. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>li — partykuła pytajna. [przypis edytorski]

<sup>50</sup>zasię (daw.) — zaś. [przypis edytorski]

że wmiast<sup>51</sup> dobroci niechęć pokazywał, i takimi słowy rzekł: „Poraju, napełniłeś mnie weselem i smętkiem; raduję się słysząc o tak zacnych posługach twoich, a zasię przecz<sup>52</sup> wymagasz, co jest nad moc moją? Owe święte a wielkie przodki nasze, książęta litewskie, wiesz jako córek swoich poddanym za mąż nie dawali, a źle z tym jest, kto krwie swej niedbały, na lekkość ją puszcza; więc i z tym, kto się powodzeniem w pychę wbija a zbyt wyżej, niż nań przystało, sięga. Lepak<sup>53</sup> i to imo się puszczać<sup>54</sup>, córka moja wyrodna domu książęcego godność iście splamiła... Wierzyć nie chcę, abys jej do takowej sromoty<sup>55</sup> przywódcą<sup>56</sup> był. Wždy<sup>57</sup> skąd by się tak nagła ku tej wszetecznicy miłość twoja wzięła? Nie rozumiem. Zaś i z tych gołych podejrzeń oczyścić się musisz; na ten czas obaczę, co z tym mam czynić.

Po rozhowerze<sup>58</sup> takowym rozeszli się obadwa na pozór łaskawie, obadwa gniewy wewnątrz złamali i pokryli. Poraj niewdzięcznością pańską do żywego poruszony, a prawie gromem rażony, przeczuł, iż zło nad nim wisi, zemstę przeto głęboko w sercu zasadzoną warzył. Książę też rozumiał o Poraju, iż krom<sup>59</sup> wątpliwości, przez ów z księżniczką nierząd i przez rycerskie szczęście, stolicę pana swego chce posiąść. Dlatego przemyślał, jakoby mu żywot wzięty być mógł, teraz uczynić tego nie śmiejąc, snac<sup>60</sup> by się rozruch nie stał pomiędzy ludem, który Poraja po mieście obrońcą wykrzykiwał; zaczem ku wytłuczeniu do reszty nieprzyjaciół prawica Poraja jeszcze potrzebną była.

Działo się to w noc przed świętkami Peruna; nazajutrz miała być tracona księżniczka Żywila.

Iwan tymczasem porażony i ściśniony srodze, wyglądał rychło mu czas ostateczny za-  
błyśnie i wszelkiej nadziei próżen<sup>61</sup> biedził się, nie wiedząc, jaką lepszą radę wziąć przed się. Gdy i oto drabanci<sup>62</sup> obozowi wbieżeli mówiąc, iż mąż niejaki, w czarnej zbroi, do obozu jechał, a słuchania<sup>63</sup> książęcego prosi. Kazano go wpuścić. Szedł więc i rzekł: „Kniaziu Iwanie, Poraj jestem, którym ludzie tve dwakroć pobił i ciebie obsaczonego zewsząd trzymam, a otoc przychodzę oddać w ręce tve miasto z księżciem jego, i ze wszystkimi dostatki<sup>64</sup> i wojskiem jego. Masz mnie jedno przysięć przysięgę wielką, iż ludzi mieczem i ogniem psować nie będziesz, a iż księżniczka pewna, w mieście więziona, żoną mi dana być musi ze wszelakim bezpieczeństwem”.

Już się zabierało na brzask przede dniem święt Peruna, a dnia onego miała być tracona księżniczka Żywila.

Nagle hałas i zgiełk nad spodziw<sup>65</sup> wielki rozszedł się po wszem mieście; co żwawszy obywatela, zastawiając się<sup>66</sup> onej gwałtownej napaści, gardła dali. Innych trwogą potłumiono, tak iż poddanność nieprzyjaciółom uczynić musieli.

Poraj wybija więzienie i znajduje (zgroza mówić) ulubioną swoją bladą, półżywą, na lichym posłaniu, lada jako porzuconą, w ciemnicy. Obaczywszy Poraja, zemgła<sup>67</sup>.

Niesiono ją zatem na ulicę, aby jakokolwiek ocucić, a ducha jej przywołać. Ratowano, a ona się nie czuła; zbiegł się lud to widząc, i stało się wołanie i krzyk wielki; ano przedsię

<sup>51</sup>wmiast (daw.) — w miejsce. [przypis edytorski]

<sup>52</sup>priecz (daw.) — dłączego. [przypis edytorski]

<sup>53</sup>lepak (daw.) — jednak. [przypis edytorski]

<sup>54</sup>to imo się puszczać — i na to nie zwracając uwagi. [przypis edytorski]

<sup>55</sup>sromota (daw.) — wstyd. [przypis edytorski]

<sup>56</sup>przywódcą — tu: ktoś, kto kogoś do czegoś doprowadził. [przypis edytorski]

<sup>57</sup>wždy (daw.) — przecież, jednak. [przypis edytorski]

<sup>58</sup>rozhowor (z rus.) — rozmowa. [przypis edytorski]

<sup>59</sup>krom (daw.) — bez. [przypis edytorski]

<sup>60</sup>snac a. snadź (daw.) — widocznie, prawdopodobnie. [przypis edytorski]

<sup>61</sup>wszelkiej nadziei próżen — pozbawiony wszelkiej nadziei. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>drabant a. trabant — żołnierz ze straży przybocznej. [przypis edytorski]

<sup>63</sup>słuchanie — tu: posłuchanie, audjencja. [przypis edytorski]

<sup>64</sup>dostatki — dziś popr. forma N.lm: dostatkami. [przypis edytorski]

<sup>65</sup>nad spodziw — nad spodziewanie. [przypis edytorski]

<sup>66</sup>zastawiać się (daw.) — bronić się. [przypis edytorski]

<sup>67</sup>zemgłać — dziś popr.: zemdleć. [przypis edytorski]

nie czuła. Nareszcie wdzięczne oce<sup>68</sup> otwierając, cudowała się<sup>69</sup> mocno, widząc w około cizbę ludu i zbrojne mężę nieprzyjacielskie. Na on czas Poraj przystąpiwszy, rzekł: „Złóż twoje bojaźni, najmilsza, to są bojownicy Iwana, zemściciela krzywd naszych, którego opieka z nas nie zejdzie”. Żywila to usłyszawszy, dobrze znowu nie zemgłała, potem zasię nagle miecz od boku Poraja wychwyciwszy, tak silnie sztychem w piersi mu uderzyła, iż na skroś przepadł. „Zdrajco – wołając — tak li u ciebie małą była ojczyzna, iż ją dla trochę tej gładkości zaprzedałeś? Człowieku beze czci, tak li odpłaciłeś za moje stateczne miłości? A zaś wy obywatelowie, przecz stoicie jakoby nie do was mówiono, przecz<sup>70</sup> nie obrócić na tych oto zbójców gniewu i zemsty waszej?” To mówiąc, z mieczem na nieprzyjacioły blisko stojące godziła; czym lud wszystkim, jakoby kto ogniem po nich rzucił, poruszony, dopadłszy co kto mógł, z broniami i mieczami, na Rusiny, nic takowego nie spodziewające się, bieżał. Wytępiono ich moc wielką, po domach i ulicach, resztę żywcem brano a więziono. Żywila przybiegłszy, kędy<sup>71</sup> Koriat z tarasu<sup>72</sup> świeżo wypuszczony stał, „Ojcie mój!” zawołała i padła bez duszy.

Pochowano ją pod Mendogową<sup>73</sup> górą, kędy kopiec usypano i drzewa na pamiątkę sadzono. Staruszkowie dziękując Panu Bogu wszechmogącemu, iż ich na hańbę a urągawisko nieprzyjaciela nie podał, powtarzają dziatkom swym imię Żywili.

<sup>68</sup>oce — dziś popr. forma B.lm: oczy. [przypis edytorski]

<sup>69</sup>cudować się — dziwić się. [przypis edytorski]

<sup>70</sup>priecz (daw.) — dlaczego. [przypis edytorski]

<sup>71</sup>kędy (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>72</sup>taras — tu: więzienie. [przypis edytorski]

<sup>73</sup>Mendog (ok. 1203–1263) — wielki książę litewski, według niektórych historyków koronował się na króla Litwy. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/mickiewicz-zywila>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Żywila. Powiastak z dziejów litewskich, Księgarnia Lu-xemburska, Paryż 1866.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Utwór powstał w ramach konkursu "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013", realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie "Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013". Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

ISBN 978-83-288-0546-0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).